

# W poszukiwaniu prawdy

## Świadectwo Billa Blatza

### Byłego starszego Świadców Jehowy

To, że zostałem uwolniony po około piętnastu latach chodzenia w jarzmie Strażnicy jest zasługą wyłącznie łaski Boga. Moja historia to urzeczywistnienie się niemożliwego marzenia. *Niemożliwego dla nas, ale nie dla Boga*. Jako Świadek Jehowy modliłem się o prawdę i światło od Boga. On odpowiedział na moje modlitwy, ale w sposób, który przekroczył moje najśmielsze oczekiwania.

Przyjście do poznania Jezusa Chrystusa i rozwinięcie bliskiej, osobistej relacji z Nim drastycznie zmieniło moje życie. Można powiedzieć, że zostałem wywrócony na lewą stronę. Znalazłem Jezusa w Przekładzie Nowego Świata (Biblii wydrukowanej przez Świadców Jehowy) czytając ją samą **bez** pomocy literatury Strażnicy.

*Świadkowie nauczają, że czytanie samej Biblii **bez** pomocy do studium wydanych przez Towarzystwo Strażnica prowadzi człowieka do ciemności.*

Wbrew ich twierdzeniu przekonałem się, że czytając samą Biblię pozwalałem Duchowi Świętemu, by był moim nauczycielem zamiast Towarzystwa Strażnica.

Moja historia rozpoczęła się w 1941 roku, kiedy urodziłem się i wychowałem w małym miasteczku w Północnozachodnim Connecticut. Byłem wychowywany jako rzymski katolik i jako dziecko miałem prawdziwą miłość do Boga. Jako chłopiec służyłem przy ołtarzu i udzielałem się w Organizacji Młodzieży Katolickiej. Kiedy ukończyłem szkołę średnią chciałem zostać księdzem, lecz ojciec zachęcał mnie, bym najpierw poszedł na studia, a dopiero potem podjął decyzję o zostaniu księdzem. Zatem kiedy wyjechałem na studia, przyłączyłem się do bractwa i zamiast dróg Bożych zacząłem studiować filozofie ludzkie. Przyjąłem wiele nowych treści, których się uczyłem i nie kwestionowałem ich. Od czasu rozpoczęcia studiów w 1959 roku aż do 1974 roku, gdy nawiązałem kontakt z organizacją Strażnicy, w ogóle nie uczestniczyłem w regularnych religijnych nabożeństwach.

W lutym 1974 roku, z powodu mojej pracy przenieśliem się z Virginii do Chicago. Przeprowadziłem się do pensjonatu prowadzonego przez Świadców Jehowy.

Mężczyzna mieszkający w pokoju obok był Świadkiem Jehowy i był bardzo przyjacielski. Pewnego wieczora zaczęliśmy rozmawiać o Biblii. Jako katolik nie czytałem Biblii, lecz wiedziałem, że jest ona Słowem Bożym. Uwierzyłem we wszystko, co pokazał mi w swojej Biblii. To, co mi pokazywał, wydawało się takie dobre: rajska ziemia i ogólnoświatowy pokój, doskonale zdrowie, i zmartwychwstanie naszych ukochanych bliskich!

Wszystko brzmiało tak dobrze, nawet nauka, że te błogosławieństwa otrzymuje się od Boga za pośrednictwem „jedynego kanału”, którym posługuje się Bóg: Towarzystwa Strażnica. Ponieważ nie miałem żadnej wiedzy biblijnej, „kupiłem” kłamstwo Strażnicy i dałem się złapać na haczyk i przynętę.

Studiowałem z tym człowiekiem przez pięć miesięcy; następnie przeniesiono mnie na Lotnisko LaGuardia w Nowym Jorku. Wówczas studiowałem ze starszym i jego żoną, i w końcu w marcu 1975 roku przyjąłem chrzest. Musiałem zostać ochrzczony, ponieważ wierzyłem, że w 1975 roku nastąpi Armagedon, a ja w chwili jego nadejścia chciałem być w organizacji Jehowy. *Gdy wbrew przepowiedniom w 1975 roku nie nastąpił Armagedon, byłem rozczarowany i zastanawiałem się nad tym, lecz lojalnie przyjąłem wymówkę Strażnicy, że to MY (a nie Towarzystwo?) się pomyliliśmy.*

Gdy zostałem ochrzczony przez Świadków Jehowy, to tak naprawdę pozwoliłem, by mnie zakuto w łańcuchy, a „Matka organizacja” myślała za mnie i kierowała moim postępowaniem.

Między innymi nie wolno mi już było według swego uznania dobierać sobie przyjaciół, głosować w wyborach, iść do wojska, wybierać swój własny styl muzyki lub rozrywki, posyłać swoje dzieci na studia, przyjmować transfuzje krwi, obchodzić święta, itd.

Mniej więcej rok później zostałem wyznaczony na sługę pomocniczego (diakona), a po ośmiu latach wyznaczono mnie na starszego. Moje wątpliwości co do tego, że organizacja Strażnicy jest obecnie jedyną organizacją Bożą na ziemi, pojawiły się na pierwszym spotkaniu starszych zboru. Stwierdziłem, że na ogół na naradach starszych nie osiągnano niczego naprawdę wartościowego. Większość naszego czasu poświęciliśmy na dyskusji, jak zwiększyć liczbę godzin w służbie polowej (głoszeniu od drzwi do drzwi) oraz jak poprawić frekwencję na zebraniach; bardziej rozważano sprawy nie duchowe niż duchowe. W mojej ocenie starszym brakowało prawdziwej miłości do „przyjaciół” (współwyznawców) i troski o nich.

Tym, co bardzo otworzyło mi oczy było usługiwanie w komitetach sądowniczych złożonych z trzech starszych, którzy rozstrzygali, czy został popełniony grzech i czy dana osoba „okazała skrucę”, czy nie. Na ogół wyglądało to tak, że nie pozwalaliśmy osobie osądzonej ponownie uporządkować swoich spraw. Gdy

podróżowałem po innych zborach z wykładami publicznymi, zauważyłem coś niepokojącego.

Zauważyłem, że wzajemna miłość była czymś powierzchownym, nie płynącym z serca. Widziałem to w jednym zborze po drugim. Ciągłe przychodziły mi na myśl słowa prosto z Przekładu Nowego Świata: „**Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będzie wśród was miłość**” (Jana 13:35). Pośród Świadków Jehowy nie dostrzegałem tego rodzaju miłości. Ten brak miłości wzajemnej sprawił, że zacząłem poszukiwać Boga Miłości.

Inny brat i ja zaczęliśmy studiować Biblię bez pomocy żadnej literatury Strażnicy. Zrobił o wiele szybsze postępy od mnie. Zaczął otwarcie mówić o przejawach niesprawiedliwości, które widział w zborze i w końcu został wykluczony. W tamtej chwili nadal wierzyłem, że Towarzystwo Strażnica jest jedyną organizacją Bożą, chociaż czasami jego przedstawiciele wydawali się trochę szorstcy. Przez najbliższe dwa lata każdego poranka od godziny 4:30 do 6:00 studiowałem samą Biblię (Przekład Nowego Świata). W międzyczasie inny mój dobry znajomy został wykluczony. Jego żona została uznana za odłązoną, choć jej przestępstwo polegało jedynie na tym, że zbór źle załatwił sprawę jej męża. W świetle tego wszystkiego, nie licząc innych dręczących mnie czynników, wiedziałem już teraz, że Towarzystwo Strażnica nie jest organizacją Bożą, lecz pomimo usilnych starań nie potrafiłem się od niego uwolnić. Mój umysł był poddany tak silnej kontroli! Zacząłem gorliwie modlić się do Boga, by otworzył mój umysł i ukazał mi swoje światło i swoją prawdę.

Pewnego dnia ten drugi wykluczony mężczyzna pokazał się w moim miejscu pracy, by omówić ze mną list napisany do miejscowego grona starszych w sprawie jego żony. Przyjąłem go z otwartymi ramionami, choć wiedziałem, że według Strażnicy jest on w błędzie. Podczas naszej dyskusji zaprosił mnie do swego domu na pokaz filmu video o Świadkach Jehowy. Sam nie wiem, dlaczego się na to zgodziłem.

Po obejrzeniu filmu i przeczytaniu dalszych informacji na temat organizacji Strażnicy wiedziałem w swym sercu, że Towarzystwo Strażnica oszukało mnie. Mając jednak taką wiedzę mimo wszystko nie potrafiłem oderwać się od organizacji. Potęga kontroli umysłu była niewiarygodnie silna i najwyraźniej nie do pokonania. LECZ...

Trzy dni później około piątej rano czytałem Biblię. Poczułem silną potrzebę ukłęknięcia do modlitwy. Tak też uczyniłem, będąc w mojej kuchni. Prosiłem Jehowę o przebaczenie moich grzechów, a następnie modliłem się słowami, których nigdy przedtem nie słyszałem. Powiedziałem Bogu, że przyjmuję Jego Syna Jezusa Chrystusa jako swego Pana i Zbawiciela, i zaprosiłem Jezusa do mego serca – to było coś, czego **nigdy** nie zaleca się Świadkom Jehowy!

W tym momencie poczułem, jak gdyby ktoś stanął za mną, owinał mnie kocem i objął mnie swymi ramionami. W tejże chwili mój umysł został natychmiast otwarty na całą fałszywą doktrynę Strażnicy, a ja wiedziałem, kim naprawdę jest Jezus Chrystus – tak, Jezus jest Bogiem! Z całego serca wierzę, że Pan postanowił mnie wyrwać z Towarzystwa Strażnica.

Wiedziałem, że muszę natychmiast opuścić organizację Strażnicy, i nie chciałem marnować ani chwili czasu, by okazać posłuszeństwo. Uczyniłem to pisząc tego poranka mój list rezygnacyjny, a w niedzielę doręczyłem go nadzorczy przewodniczącemu. Gdy owego niedzielnego poranka wyszedłem z Sali Królestwa, „łańcuchy Strażnicy” opadły i powróciła mi zdolność samodzielnego myślenia. Obecnie jako poddany Panowaniu Jezusa Chrystusa jestem nauczany przez Ducha Świętego. Od czasu wyjścia z organizacji Strażnicy znalazłem w Ciele Chrystusa prawdziwą Miłość Bożą, której tak długo poszukiwałem.

Wszelka zasługa za moje zbawienie należy się naszemu Panu Jezusowi, zasługa za moje nauczanie należy się Duchowi Świętemu, a wszystko to ku chwale naszego Ojca Niebiańskiego. Chwała Bogu! Ty również możesz przyjąć Chrystusa. Możesz dostąpić przebaczenia grzechów i otrzymać życie wieczne już teraz! Już dziś rozpocznij czytanie Ewangelii Jana. Odkryjesz, jak Jezus Chrystus umarł za twoje grzechy i powstał z martwych, by dać ci wolny dar zbawienia.

Jeżeli wyznasz, że zgrzeszyłeś (Rzym. 3:23 i Jana 1: 9), i przyjmiesz Boże lekarstwo, **wolny dar** Jego Syna (Jana 3:16; Hebr. 10:10), wówczas Bóg przyjmie cię jako swoje dziecko (Obj. 3:20; Jana 1:12). Proszę, uczyni to teraz. Nie ufaj człowiekowi. Ufaj Synowi Bożemu. On cię nie zwiedzie (Jana 14 i Obj. 7:16, 17).

Jezus powiedział:

***„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem.  
Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze mnie”***

***Jana 14:6***

---

***Jakieś pytania? Kontakt:  
God is Love Ministry***

PO Box 7713 North Port FL 34287

Oryginał angielski świadectwa:

[http://www.mmoutreachinc.com/jehovahs\\_witnesses/blatztest.html](http://www.mmoutreachinc.com/jehovahs_witnesses/blatztest.html)

Przekład: Szymon Matusiak